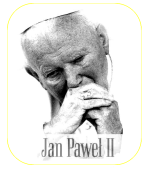




ETGHO



2 kwietnia / 21.37

Parafii Świętego Antoniego Padewskiego
w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 4 (60) 29.03.2009



Egzemplarz bezpłatny

V Niedziela Wielkiego Postu

2.04.2005 - 2.04.2009

21.37

IV ROCZNICA ODEJŚCIA JANA PAWŁA II DO DOMU OJCA



...by został z nami
w naszym życiu...

(...) zanim stąd odejdę, proszę was,
abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na
imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją
i miłością - taką, jaką zaszczepia w nas *Chrystus*
na chrzcie świętym,
abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie
zniechęcili,
abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których
wyrastamy.

Proszę was:

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej
słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u

Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i
matek ją znajdowało,
- abyście od Niego nigdy nie odstąpili,
- abyście nigdy nie utracili tej *wolności ducha*, do
której On „wyzwala” człowieka,
- abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która
jest „największa”, która się wyraziła *przez Krzyż*, a
bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani
sensu.

Proszę was o to przez pamięć i przez potężne
wstawiennictwo *Bogarodzicy z Jasnej Góry* i
wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez
pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa
nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który
legł pod mieczem królewskim na Skałce.



Z homilii
wygłoszonej przez
Jana Pawła II
podczas Eucharystii
na krakowskich
Błoniach
9 czerwca 1979 r.

Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry!
Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara!
Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być
wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w
jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni
mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i
nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie
być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza

niż śmierć, jak to objawił św. Stanisław i błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Musicie być mocni miłością, która „cierpliwa jest, łaskawa jest... nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą... nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą”. Która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieje, wszystko przetrzyma”, tej miłości, która „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 4-8). Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów - dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym - dialog zbawienia.



Z homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II podczas Eucharystii na krakowskich Błoniach 9 czerwca 1979 r.

2 kwietnia 2007 na górze Matyska, nieopodal Żywca, kilkusetosobowa grupa wiernych parafii w Radziechowach i innych miejscowości Żywiecczyzny wyszła na szczyt by zapalić „Ogień Pamięci” dla upamiętnienia II rocznicy śmierci Jana Pawła II. Dokładnie o 21.37 płomienie ogniska uwiecznił na zdjęciu Grzegorz Łukasik z pobliskiej Twardorzeczki. Dopiero, kiedy przyszedł do domu, zwrócił uwagę na niezwykłą fotografię. Pokazał ją najbliższej rodzinie. Wszyscy orzekli, że płomienie ułożyły się w kształt przypominający pozdrawiającego wiernych papieża Polaka.

Góra Matyska w Radziechowach to miejsce szczególne dla wiernych z diecezji bielsko-żywieckiej. Na szczycie stoi potężny krzyż, a przy drodze powstają niezwykle rzeźby stacji Drogi Krzyżowej. W listopadzie odbywają się tu Zaduszki Narodowe, w czasie, których wspomina się osoby zasłużone w historii Polski. Dwa lata temu rozpoczęto usypywanie symbolicznego kurhanu, upamiętniającego narodowych bohaterów.



(zdjęcie ze strony: www.pokolenie-jp2.pl)



WSPOMNIENIE O JANIE PAWLE II

2 kwietnia o godz. 20.30

spotkamy się w naszej parafialnej Świątyni, aby po raz kolejny przypomnieć sobie ducha i myśl tego, który odmienił dzieje świata –

Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jak dalece osoba Papieża Polaka wpływa na nasze dziś i jutro?

Co zaczerpnęliśmy ze spuścizny Wielkiego Rodaka?

Ile potrafimy zdziałać idąc za głosem naszego Papieża?

Do odpowiedzi na te i wiele innych pytań zachęci wieczór poświęcony

Rocznicy Odejścia do Domu Pana Jana Pawła Wielkiego,

na który złożą się

Msza Święta

i montaż poetycko – muzyczny.



Odnieśmy po raz kolejny nasze życie do Boga za sprawą Jana Pawła II!



**W niedzielę 29 marca 2009 roku
o godz. 20.00**

**ZAPRASZAMY WSZYSTKICH,
którym bliska jest osoba
Papieża - Polaka**

*do Kaplicy p.w. Św. Franciszka w Skrudzinie
na wieczór poetycko -muzyczny*

POŚWIĘCONY JANOWI PAWŁOWI II



*młodzież ze Skrudziny
wraz z kierownictwem klubu kultury*



29 MARCA –ŚW. WIKTORYNA

*Więc żyć miłością – to posiadać Ciebie,
O Jezu, – Ojca Słowo wiekuiste,
I w Twej miłości zgubić całą siebie
I wchłaniać Ducha płomienie ogniste,
Bo kiedy Ciebie o Jezu miłuję,
Wtedy i Ojciec cały mi się daje,
Trójca Najświętsza w mej duszy się staje
Więźniem miłości.*

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus

*Siostrze Przełożonej Wiktorynie,
aby wybrana przez nią droga dawała jej
zawsze pełnię Bożej Radości
a świat i ludzie darzyli dobrem i miłością
z okazji dnia jej Świętego Patrona
w imieniu całej parafii*

życzy Ks. Proboszcz

☞KĄCIK DOBREGO SŁOWA☞



Do dzisiaj w mamy przed oczyma obraz placu Św. Piotra w Rzymie z 2 kwietnia 2005 roku. Tysiące ludzi modlących się za Jana Pawła II, setki Polaków - oczy świata zwrócone na Watykan. I wybiła godzina 21:37-godzina narodzin Jana Pawła II - Karola Wojtyły dla nieba. Mijają już cztery lata... przejęci wydarzeniami tamtych dni obiecywaliśmy wiele... ale czy coś się zmieniło w naszym życiu...?

Dobry Pan...

Odszedłeś lecz nie zostawiłeś mnie,
Na Ciebie zawsze liczyć mogę.
Wierzę, że nie opuścisz mnie,
Do Ciebie uciekam się w trwodze.

Twe życie święte przykładem jest nam.
Jak kochać uczyłeś nas,
Pomagasz wybaczać boleści ran-
Bo wciąż kochasz, mimo że mija czas.

Ilekróć swą myśl kieruje ku Tobie,
Przed oczyma Ciebie mam.
Na zawsze w sercu pozostaniesz mým-
Jako dobry Pan.

O Ojczy Świąty Janie Pawle II
Rodaku nasz największy!
Módl się za nami przed Boga obliczem
Boś nieskazitelnym orędownikiem nam!

/Tarsycjusz Mało/
Przygot. Mariusz Łomnicki

Święty Wiktoryn

Według *Martyrologium Romanum* ludność miasta i okolic Amiternum obrata go biskupem. Za panowania Trajana został skazany na zesłanie do Cotigliano. Tam przez trzy dni wisiał głową w dół, następnie zmarł męczeńską śmiercią ok. 98 roku. Ciało jego przywieziono i pochowano w Amiternum.



Okno życia - jeszcze
jedna szansa dla
matki i dziecka

Komunikat Biskupa Tarnowskiego

Drodzy Diecezjanie!

„Otoczyć troską życie” oznacza: pochylić się nad nim w każdym jego wymiarze i na każdym jego etapie. Odpowiadając na hasło roku duszpasterskiego, Caritas Diecezji Tarnowskiej podejmuje różne działania, które są praktycznym realizowaniem tej troski. Jednym z nich są „Okna Życia”, w których można anonimowo zostawić nowonarodzone a niechciane dziecko, nie narażając go na żadne niebezpieczeństwo.

Specjalne okna zostały przygotowane w Tarnowie przy ul. Mościckiego 34 oraz w Nowym Sączu przy ul. Długosza 53.



Czuwać przy nich będą siostry józefitki i felicjanki. Każde Okno jest oznaczone znakiem Caritas oraz postacią patrona i napisem:

w Tarnowie - „Okno Życia im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego” ;

a w Nowym Sączu „Okno życia im. bł. s. Marii Angeli Truszkowskiej”.

Uroczyste poświęcenie i oddanie okien pod opiekę siostrom będzie miało miejsce: w Tarnowie 19 marca, po Mszy św. sprawowanej w tarnowskiej katedrze o godz. 12.00 z okazji 125-lecia powstania Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, a w Nowym Sączu 25 marca, w dzień Świętości Życia o godz. 17.15; po poświęceniu będzie celebrowana Msza św. w bazylice św. Małgorzaty i tam też będziemy obchodzić diecezjalne uroczystości dnia Świętości Życia. Serdecznie zapraszam, szczególnie mieszkańców Tarnowa i Nowego Sącza, do udziału w tych wydarzeniach.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania „Okien życia”, składam serdeczne Bóg zapłać! Siostrom z obu zgromadzeń, które podjęły zadanie zatroszczenia się o każde dziecko pozostawione w „Oknie życia”, wyrażam uznanie i podziękowanie.

Nie mniej serdecznie dziękuję małżeństwom i rodzinom, które adoptują dzieci, dając im szansę na szczęśliwe dzieciństwo. Odpowiedzialnych za przeprowadzanie procedur adopcyjnych proszę o życzliwe i sprawne rozpatrywanie wniosków adopcyjnych.

Zachęcam równocześnie wszystkich diecezjan do gorącej modlitwy w intencji matek spodziewających się potomstwa, w intencji ich dzieci i wszystkich, którzy podejmują troskę o to, by każde poczęte dziecko mogło się narodzić i mieć kochającą rodzinę.

Konkretnym aktem naszej osobistej troski o życie niech będzie także podjęcie duchowej adopcji dziecka poczętego, do której zachęca nas Kościół w dzień Świętości Życia.



**Wszystkim otaczającym miłością dzieci
– na codzienne jej realizowanie –
z serca błogosławie!**

† Wiktor Skworc
BISKUP TARNOWSKI



W s p o m n i e n i a . . . Część XII

A wojna nie chciała się kończyć. Trzeba było wymyślić jakieś zajęcie. W Gołkowicach nie można było robić matury, bo za to groził Oświęcim, a Niemcy ciągle się kręcili, więc trudno byłoby się ustrzec od „wpadki”. Za to w Żbikowicach nie było Niemców ani miejscowych, ani dochodzących. Wprawdzie na posterunku w Łososinie Dolnej (5 km od Żbikowic) był zawsze jeden Niemiec, lecz nie był zbyt aktywny i chyba nie przyszło mu do głowy, żeby ktoś się uczył w domu, kiedy szkoły są pozamykane. W Niemczech istniała taka opinia, jak pisze w swojej książce Davies /s. 210/, że Słowianie to są podludzie (Untermenschen) stworzeni tylko do pracy fizycznej i im nie potrzeba żadnych szkół wyższych. Jedynie Niemcy to rasa panów (Übermenschen), którzy muszą się kształcić, aby później umieć rozkazywać tym podludziom. Mieli jeszcze inne wielkie plany, które nie udały się, więc szkoda wspominać.

Wiedziałam już wcześniej, że nasz Dyrektor I. Zieliński z Gimnazjum w Starym Sączu, do którego uczęszczałam, razem z Prof. I. Molewiczówną prowadzili tajne egzaminy na poziomie gimnazjalnym i licealnym,

zapraszając innych profesorów do odpowiednich przedmiotów. Wobec tego udało mi się wypożyczyć od koleżanek w Nowym Sączu zestaw książek do Liceum Humanistycznego, chociaż wolałabym do Przyrodniczego, ponieważ tliła się we mnie myśl o studiowaniu medycyny, myśl rozbudzona przez Prof. Ombachównę. W Żbikowicach okazało się, że mieszkają dwie osoby (Janina i Stanisław Pawłowsky), które również ukończyły gimnazjum i chcą podjąć dalszą naukę. Wprawdzie Janina była już po pierwszej klasie Liceum Pedagogicznego, jednak wiele razy wszyscy troje przy karbidówce do późnej nocy czytaliśmy lektury z zakresu języka polskiego. Cieszyłam się, że nie muszę samotnie podejmować tego, bądź co bądź, trudnego zadania.

Po kilku tygodniach nauki pojechałam do Starego Sącza, do Pani Prof. I. Molewiczówny i dowiedziałam się szczegółów, jak wygląda cały proceder tajnego nauczania. Wyjaśniła mi, że młodsze dzieci chodzą na lekcje do byłych nauczycieli lub do starszych uczniów i te osoby zgłaszają Komisji, że dany przedmiot jest przerobiony, prosząc o przepytanie egzaminacyjne swoich podopiecznych. Komisja wyznaczała zaufanego profesora, który najczęściej w obcym mieszkaniu przepytывał po dwie, trzy osoby z tego przedmiotu, od razu robiąc protokół z datą, imieniem i nazwiskiem oraz notą, i ten zapis oddawał Komisji. Wszystko było tajne, dzieci gimnazjalne nawet nie znały nazwiska egzaminatora.

Co do starszych uczniów na poziomie licealnym, postępowanie było podobne, każdy uczył się sam lub zasięgał rady fachowców i zgłaszał do Komisji chęć zdawania odpowiednich przedmiotów, a ta wyznaczała mu termin wraz z adresem, pod który miał się zgłosić. Nigdy nie było wiadomo, kto będzie tym pytającym. Nikt nawet nie śmiał dowiadywać się tego, gdyż wiedziała, że ze względów bezpieczeństwa tak być musi.

Dla usprawnienia egzaminów łączono niekiedy po dwa przedmioty np. matematykę z fizyką, historię z Polską współczesną, łącznie z innym językiem itd. Uczyliśmy się sami, przerabiając całe książki przeznaczone do danego przedmiotu właściwie już systemem akademickim. Mielismy chyba tylko dwa razy wykłady u sławnej i wielce zasłużonej dla tamtego społeczeństwa polonistki Prof. Z. Oleksówny, mieszkającej w oddalonej o kilka kilometrów wsi Żmiąca. Wyłożyła ona nam pięknie wszystkie poglądy i trendy panujące w polskiej literaturze. Wymieniła różnych autorów piszących prozą, jak i poetów mniej lub bardziej znanych i omówiła ich znaczenie dla polskiego piśmiennictwa. Byliśmy bardzo zadowoleni z tego jasnego przeglądu.

Trzeba nadmienić, że ta Pani w swojej parafii Ujanowice zorganizowała tajne nauczanie na wielką skalę, szczególnie w zakresie gimnazjalnym i aby dzieci nie musiały jeździć do Nowego Sącza w celu zdania egzaminów tak, jak my, zamawiała co jakiś czas kilkusobową tajną Komisję i tam, wśród lasów, w wiejskim domu uczniowie zdawali.

Wszystkie przedmioty z zakresu pierwszej klasy liceum zdążyliśmy zdać w ciągu 1943 roku i zaczęła się nauka przedmiotów drugiej klasy. Początkowo z radia partyzantów, którzy niekiedy podchodzili do wsi wiedzieliśmy, że Niemcy ponoszą klęskę i Rosjanie wypierają ich ze swego kraju. Dlatego trzeba było przyspieszyć naukę.

Pojechałam, jak zwykle rowerem do Nowego Sącza po brakujące książki. Po ich zdobyciu i zawieszeniu wraz z torbą na kierownicy, jadę sobie spokojnie ulicą Jagiellońską (wówczas była przejezdna). Nagle coś mi się przypomniało i szybko skręciłam w lewo w kierunku uliczki, która prowadzi w stronę poczty, nie dając znaku, że skręcam. W sam środek roweru wjechał mi młody Niemiec w granatowym mundurze i urwał mi pedał. Ja automatycznie zeskoczyłam z roweru, nie upadłam trzymając się kierownicy a Niemiec, jak długi rozłożył się na ulicy, piękny, nowy rower obok. W pierwszym odruchu chciałam uciekać, bałam się i intensywnie myślałam, co zrobić z wiezionymi książkami, jeśli poturbowany człowiek poprowadzi mnie na posterunek. Podniosłam pedał z ulicy, stanęłam na boku – jechać nie mogę a uciekać bez roweru? Tymczasem Niemiec dość szybko się pozbierał, założył okulary ze złotymi zausznikami, otrząpął mundur, siadł na nieuszkodzony rower i odjechał. Błogosławiłam go w duchu, że nie był małostkowy, może nawet czuł pewną winę, ponieważ urwał mi pedał? W każdym razie, gdyby to był esesman, to nie uszło by mi to na sucho. Teraz zaczęłam się zastanawiać, jak naprawić rower, żeby dojechać 22 km do Żbikowic. Coś mi się majaczyło, że gdzieś przy wjeździe do Nowego Sącza widziałam kuźnię. Prowadziłam rower i bacznie się rozglądałam, żeby jej nie przeoczyć. Jakoż po przejściu rynku i następnej ulicy na dole, tam, gdzie teraz jest skrzyżowanie, stała poszukiwana kuźnia. Wymyśliłam sobie, że kowal może wbić mi metalowy pręt w miejsce pedału i tak dojadę do domu. On wysłuchał mojej propozycji – jeszcze mu nadmieniałam, że Niemiec mi urwał pedał, posperał po swoich elastwach , wbił pręt w miejsce pedału i powiedział: O! Na tym loniku zajędzie pani do Żbikowic. Nie chciał zapłaty. Podziękowałam mu serdecznie i powróciłam szczęśliwie z książkami do domu. Tata pochwalił mnie za mój pomysł.

Wzięliśmy się ostro do nauki – gdzieś w lecie zdawaliśmy pisemny egzamin z języka polskiego w kilka osób. Mieliliśmy kilka tematów do wyboru. Polonistka specjalnie nas nie pilnowała, kilka razy zaglądała, jak nam idzie pisanie, wtedy szybko chowaliśmy ściągę. Po jakimś czasie był dość ostry egzamin z matematyki, a do późnej jesieni były zdane wszystkie egzaminy z drugiej klasy licealnej. Na końcu, czyli po ostatnim zdanym egzaminie otrzymaliśmy małą, wąską karteczkę, na której było napisane imię i nazwisko oraz: „Zdała /zdał/ maturę w roku 1944” i pieczętka Komisji. Ta karteczka dawała wstęp na każdy uniwersytet.

/Prawdziwe Świadectwo Dojrzałości otrzymałam na drugim czy trzecim roku studiów, wydane przez Państwową Komisję Weryfikacyjną w Nowym Sączu. W nagłówku był napis: Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego./

Stefania Górz – Kardaszewicz

☞ KĄCIK DOBREGO SŁOWA ☞



Przeżywamy Wielki Post, czas skruchy serca, ale i czas refleksji nad swoim życiem i postępowaniem. Wezwanie do nawrócenia i odnowienia wiary słyszymy w tym świętym okresie niemal każdego dnia. Musimy na nie odpowiedzieć szczerym zaangażowaniem. Nie możemy nigdy zapomnieć o Jezusie...

Pan Jezus niewierzących

Pan Jezus niewierzących
chodzi między nami
trochę znany z Cepelli
trochę ze słyszenia
przemilczany solidnie
w porannej gazecie
bezpartyjny
bezbronny
przedyskutowany
omijany jak
stary cmentarz choleryczny
z konieczności szary
więc zupełnie czysty

Pan Jezus niewierzących
chodzi między nami
czasami się zatrzyma
stoi jak krzyż twardy

wierzących niewierzących
wszystkich nas połączy
ból niezasłużony
co zbliża do prawdy

/Ks. Jan Twardowski/
Przygot. Mariusz Łomnicki



!!! Zaproszenie !!!

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do udziału
w konkursie na najpiękniejszą

PALMĘ WIELKANOCNĄ,

który odbędzie się
w **NIEDZIELĘ PALMOWĄ**
po Mszy Świętej o godz. 10.30



Biorąc udział w procesji
z palmami uczcijmy tryumfalny wjazd
Pana Jezusa do Jerozolimy.

Wykonywanie palm jest
elementem polskich tradycji
ludowych i religijnych. Starajmy się je kultywować,
bo one są wyrazem naszej tożsamości religijnej i
narodowej.

Za wykonanie najwyższych, najoryginalniejszych,
najpiękniejszych palm zostały przewidziane
bogate nagrody !!!

za I miejsce – 300 zł + pamiątki
za II miejsce – 200 zł + pamiątki
za III miejsce – 100 zł + pamiątki



Grupa Teatralna

Parafii Świętego Antoniego w Gołkowicach wraz

z **Księdzem Proboszczem**

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

NA

M I S T E R I U M

MĘKI, ŚMIERCI

I ZMARTWYCHWSTANIA

PANA JEZUSA

w dziewięciu aktach,

które odbędzie się w Kościele Parafialnym
p.w. Świętego Antoniego Padewskiego
w Gołkowicach,

w **Niedzielę Palmową 5 KWIETNIA 2009 roku**
o godz. 14.30 i 17.00

Wejdzmy wraz z odtwórcami Misterium

w tajemnice Męki, Śmierci

i Zmartwychwstania Pana Jezusa,

przeżyjmy głębiej Odkupieńczej Miłości

Boskiego Zbawiciela.



Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

W uroczystość **Zwiastowania Pańskiego 25 marca** cały katolicki świat przeżywa **Dzień Świętości Życia**. W tym dniu wiele parafii podejmuje dzieło **Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego**.

Koncepcja duchowej adopcji zrodziła się po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku **1987** została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele O.O. Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzeniła się na cały kraj i poza jego granice.

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka, którego życie w łonie matki jest zagrożone. Trwa 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej: radosnej, bolesnej, chwalebnej lub światła (Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Mario, Chwała Ojcu) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

Dodatkowymi postanowieniami mogą być np.: częsta spowiedź i Komunia Św., adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy (litanie, nowenny, koronki). Należy podejmować postanowienia realne, mając na uwadze indywidualne możliwości ich wypełniania. Nie są one obowiązkowe.

Duchowa Adopcja jako bardzo konkretny bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i daru płodności oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia kontakt z Bogiem.

Duchową Adopcję Dziecka Poczętego może podjąć każdy; osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców. Można podejmować ją wielokrotnie pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

Duchowa adopcja za każdym razem wiąże się z przyrzeczeniem. Wskazane jest, by przyrzeczenia składane były uroczystie, chociaż można je złożyć także prywatnie.

Każdorazowe przyrzeczenie Duchowej Adopcji dotyczy tylko jednego dziecka. Imię dziecka, które adoptowaliśmy zna jedynie Bóg.

Pewność, że nasza modlitwa zostanie wysłuchana opieramy na wierze we wszechmoc i nieograniczone miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców.

Zapomnienie codziennej modlitwy nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia. Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa Duchową Adopcję. Należy wtedy ponownie przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy Duchową Adopcję kontynuować, przedłużając modlitwy o opuszczone dni.



Codzienna modlitwa adoptujących dzieci poczęte

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi i świętego Józefa - proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo zostało przeze mnie adoptowane, a które znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby pozostawili je przy życiu, które Ty sam dałeś. Amen.

Ogłoszenie o sprzedaży działki parafialnej

Nasza Parafia postanowiła wystawić na sprzedaż działkę rolną nieobjętą planem zagospodarowania z możliwością jej przekwalifikowania o wielkości **2,34 ha**, o numerze 136/1 położonej w Gołkowicach Dolnych. Po uzyskaniu zgody Ks. Biskupa Wiktora Skworca Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej oraz Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, po wyrażeniu pozytywnej opinii przez Parafialną Radę Duszpasterską i Radę Budowy Kościoła.

Uzyskany dochód chcemy przeznaczyć na budowę kościoła.

Otwieramy zbieranie ofert:

oferty należy składać w formie pisemnej w opisanych kopertach z podaniem imienia i nazwiska, adresu zamieszkania i numeru telefonu kontaktowego osoby składającej ofertę kupna od dnia **29.03.2009r.** do **15.04. 2009r.**

W ofercie należy uwzględnić:

- 1) cenę za 1 ar;
- 2) czy ktoś chce kupić działkę w całości czy jej część.

Oferty w opisanych kopertach składamy na plebani od niedzieli **29.03.2009r.** do **15.04.2009r.** w dni robocze w godzinach od **19.00** do **20.00**. Zbieranie ofert zamykamy **15 kwietnia 2009 r. /środa/ o godzinie 20.00.**

Zaznaczamy, że to ogłoszenie nie jest ogłoszeniem przetargu, ale konkursem ofert.

Komisja kieruje się wskazaniem Ks. Biskupa Ordynariusza, Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, dobrem sąsiadów tej działki a przede wszystkim dobrem parafii i budującego się kościoła.

Po rozstrzygnięciu komisja poinformuje wszystkich składających oferty o wyniku konkursu.

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Anna i Grzegorz Gorczowsky,
Sylwia Korona - Sowińska, Mariusz Łomnicki.
e-mail: echo_parabiuulet@interia.pl
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 – 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl